



Miesięcznik Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.
www.jsw.pl

JASTRZĘBSKI WĘGIEL

Kwiecień nr 5 (69)/2011



Darmowe akcje dla wszystkich!

W numerze:

informacje

Akcje JSW dla wszystkich pracowników	str. 3-4
Związkowcy JSW kłamią!	str. 10
Górnicy Diament dla KWK Borynia	str. 11

ABC giełdy

ABC giełdy	str. 5-7
------------	----------

reportaż

Śladami „Bogdanki”	str. 8/9
--------------------	----------

wasze sprawy

Dzieci mają głos Konkurs rozstrzygnięty, nagroda wręczona Zmień opony	str. 12
--	---------

sport

Dobry start „Pniówka”	str. 14
Za słabi na brąz!	str. 14
Złote dzieciaki	str. 15
Wspaniała przygoda	str. 15

rozrywka

Uśmiechnij się Krzyżówka Ludzie z kalendarza JSW	str. 13
--	---------

Zdjęcia na okładce: ARC GPW



JASTRZĘBSKI WĘGIEL

Miesięcznik Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

Redaktor Naczelny:

Tomasz Siemienieć, e-mail: tsiemieniec@jsw.pl

Projekt, redakcja techniczna:

Maciej Stahl, e-mail: mstahl@jsw.pl

Dziennikarz:

Agnieszka Materna

Kontakt z redakcją:

e-mail: redakcja@jsw.pl
tel. 032 756 44 79, 756 44 17

Wydawca:

Jastrzębska Spółka Węglowa SA
ul. Armii Krajowej 56
44-300 Jastrzębie Zdrój

Druk:

Polskapresse – Drukarnia Sosnowiec
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

FUNDACJA RODZIN GÓRNICZYCH



PRZYJACIELU - SYMPATYKU FUNDACJI

Fundacja

Niesie pomoc wdowom, sierotom i górniczym rodzinom, które jej potrzebują. Przekazuje stypendia, jednorazową pomoc finansową, organizuje bezpłatne wczasy, wycieczki i inne formy wypoczynku.

WSPOMÓŻ NASZĄ DZIAŁALNOŚĆ

PRZEKAŻ 1 % NALEŻNEGO PAŃSTWU PODATKU

to nic nie kosztuje a przyniesie radość potrzebującym.

Bezpłatny program komputerowy z danymi Fundacji Rodzin Górniczych do rozliczania podatku PIT znajduje się na stronie www.fundacjafrg.pl

Wpisz do swojego arkusza PIT:
w rubryce nr 124 - nazwa Organizacji Pożytku Publicznego - Fundacja Rodzin Górniczych,
w rubryce nr 125 - numer KRS - 0000127003 w rubryce nr 126 - kwota 1%

PAMIĘTAJ !

www.fundacjafrg.pl
tel. 032-757-26-08 w godz. 8-16

Rodziny, które skrzywdził górniczy los
będą wdzięczne, a Twoją pomoc
zachowają głęboko w sercu !

DZIĘKUJEMY! - Rada i Zarząd Fundacji

Kadry

KWK Krupiński

Dawid Dziubiński, Piotr Kalla, Mirosław Murach oraz Marek Kuś zostali nadgórnkami oddziału robót przygotowawczych. Adam Mendel i Łukasz Szczygiel zostali nadgórnkami oddziału wydobywczego. Sebastian Bienek awansował na stanowisko nadsztygara ds. obudowy i kotwienia. Marek Gryśko został sztygarem oddziałowym oddziału szkoleniowego. Tomasz Zakrajewski przeszedł na etat nadgórnika oddziału kolejowego transportu dołowego.

KWK Borynia – Zofiówka

Ruch Zofiówka

Grzegorz Chodura, Andrzej Foltyn i Dawid Górnicz przeszli na etaty nadgórników oddziałów robót przygotowawczych. Tomasz Drobik awansował na stanowisko dozorcę oddziału mechanicznego robót ścianowych i zbrojeniowo – likwidacyjnych. Andrzej Rosa został sztygarem zmianowym oddziału mechanicznego robót przygotowawczych. Rafał Żak oraz Michał Salamon zostali dozorcami odstawy głównej, maszyn i urządzeń pozaprzodkowych. Marcin Menżyk i Tomasz Dąbrowski

awansowali na stanowisko dozorca oddziału hydraulicznego.

KWK Jas – Mos

Wojciech Siekiera jest nowym maszynistą wyciągowym. Piotr Metlak przeszedł na etat nadgórnika oddziału wydobywczego. Konrad Peikert został dozorcą oddziału remontowego n/p. Grzegorz Bugla awansował na stanowisko sztygara zmianowego oddziału urządzeń wyciągowych i szybowych. Marcin Napiórkowski został sztygarem zmianowym oddziału wydobywczego.

KWK Pniówek

Damian Bizoń awansował na stanowisko nadsztygara bhp p/z. Grzegorz Woźnik został sztygarem zmianowym oddziału wentylacji. Grzegorz Przesdzink, Krzysztof Sandomierski, Tomasz Stanula oraz Stanisław Jasiński zostali dyspozytorami energomechanicznymi p/z. Andrzej Kurowski awansował na stanowisko sztygara zmianowego oddziału maszyn i urządzeń pozaprzodkowych p/z. Aleksander Rus objął stanowisko nadsztygara górn-

czego. Adam Jamroz i Piotr Tomasiak są nowymi nadsztygarami mechanicznymi ds. maszyn dołowych. Andrzej Rybaczuk został sztygarem zmianowym oddziału elektrycznego urządzeń pozaprzodkowych. Tadeusz Moskała awansował na stanowisko sztygara zmianowego oddziału klimatyzacji. Piotr Lapczyk, Andrzej Wowra i Wojciech Zambrzycki zostali sztygarami zmianowymi oddziału robót przygotowawczych. Marcin Pakuła awansował na stanowisko sztygara zmianowego oddziału zbrojeniowo – likwidacyjnego. Dariusz Brandys został sztygarem zmianowym oddziału elektrycznego ścianowego, zbrojeń i likwidacji. Jacek Pyrek, Tomasz Nowicki i Piotr Stelmach zostali dozorcami oddziału mechanicznego robót przygotowawczych. Paweł Faryniarz awansował na stanowisko specjalisty geologa.

KWK Budryk

Arkadiusz Cichocki awansował na stanowisko sztygara zmianowego oddziału wydobywczego. Krzysztof Smakowski został sztygarem zmianowym oddziału robót przygotowawczych.



Akcje JSW dla wszystkich Pracowników!

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Ministerstwo Skarbu Państwa oraz Ministerstwo Gospodarki, podjęły decyzję, że w przypadku ewentualnej oferty publicznej akcje naszej spółki otrzymają wszyscy obecnie pracujący w naszej Grupie, a także załoga wnoszonego obecnie do JSW, Kombinatu Koksochemicznego Zabrze. Ponadto Skarb Państwa zamierza wkrótce na Walnym Zgromadzeniu JSW, zmienić statut, tak by po upublicznieniu, zapewnić sobie kontrolę nad spółką wprowadzając dodatkowy mechanizm kontrolny.

Najważniejsze Wasze postulaty zostały spełnione:

- Zachowanie przez Skarb Państwa co najmniej 50% + 1 akcję w JSW
- Przekazanie akcji pracowniczych osobom uprawnionym
- Przekazanie akcji pracownikom Grupy JSW nie mających ustawowego prawa nieodpłatnego nabycia akcji
- Gwarancje zatrudnienia na 5 lat
- Utworzenie specjalnej transzy akcji w ofercie publicznej skierowanej do pracowników Grupy JSW i KK Zabrze

Pakiet pracowniczy – konstrukcja

JSW powstała z połączenia 7 kopalń (przedsiębiorstw państwowych) i fakt ten został zarejestrowany w dniu 1 kwietnia 1993 r. W tym dniu przekształcono te przedsiębiorstwa w spółkę JSW (spółkę akcyjną). Jest to data tzw. skomercjalizowania. Data ta jest istotna w związku z Pakietem pracowniczym, które wspólnie przygotowały JSW, MSP oraz MG. Jednym z jego

elementów jest nieodpłatne przekazanie akcji pracowniczych po wejściu JSW na Giełdę Papierów Wartościowych.

Zgodnie z ustawą z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, prawo do objęcia akcji pracowniczych mają osoby, które do czasu przekształcenia się przedsiębiorstwa państwowego w spółkę (komercjalizacji) były pracownikami co najmniej 10 lat. Oznacza to, że zgodnie z obowiązującym

w Polsce prawem, akcje pracownicze JSW objąć mogą osoby, które przed dniem 1 kwietnia 1993 r., a więc dniem „przekształcenia” JSW w spółkę, były pracownikami spółek należących do Grupy. Takich pracowników nazywa się pracownikami uprawnionymi.

W sumie uprawnionym pracownikom spółek powstałych w wyniku komercjalizacji przysługuje prawo do nieodpłatnego nabycia do 15% akcji objętych przez Skarb Państwa w dniu wpisania spółki do re-

jestru, a więc w naszym przypadku 1 kwietnia 1993 r.

JSW, MSP oraz MG zdecydowały jednak wspólnie, że akcje będą mogli otrzymać także pracownicy, którzy rozpoczęli pracę w spółkach JSW po 1 kwietnia 1993 r. w drodze skierowanej do nich specjalnej emisji akcji (**cenę objęcia akcji przez pracowników sfinansuje JSW**), a także KK Zabrze, którego wniesienie 85% akcji do JSW jest planowane. Są to tzw. pracownicy nieuprawnieni.

Dla kogo akcje?

Zgodnie z decyzjami, akcjonariuszem JSW będzie mógł zostać każdy pracownik naszej spółki. Aby tak się stało, procedury związane z przekazaniem akcji załodze muszą być realizowane zgodnie z obowiązującym prawem i będzie się to odbywać w następujących ścieżkach:

Pracownicy uprawnieni

To pracownicy i byli pracownicy zatrudnieni przez co najmniej 10 lat w zakładach JSW przed 1 kwietnia 1993 r., którzy w 1997 r. złożyli pisemne oświadczenie o zamiarze nabycia akcji. Szczegóły dotyczące osób uprawnionych do objęcia akcji pracowniczych JSW są nadal przedmiotem analiz i ustaleń na różnych szczeblach. Proces jest o tyle skomplikowany, że prawo do objęcia akcji będą mieć pracownicy, którzy już nie pracują w JSW lub pracują/pracowali w spółkach, które zostały przez JSW sprzedane lub zlikwidowane. Ponadto prawo do bezpłatnego objęcia akcji będą mieć także spadkobiercy byłych uprawnionych pracowników spółek JSW. W każdym przypadku akcje te będą przysługiwać pracownikom

lub ich spadkobiercom, którzy pracowali co najmniej 10 lat przed 1 kwietnia 1993 r. Co istotne prawo takie przysługuje byłym pracownikom, którzy odeszli z pracy na emeryturę lub rentę (nie zwolnili się dobrowolnie z pracy lub zostali zwolnieni). Tą częścią programu zostanie objęte ponad 10,5 tys. obecnych pracowników Grupy JSW oraz około 37 tys. byłych pracowników JSW.

Pracownicy nieuprawnieni

„Strategia działalności górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2007-2015” przyjęta przez Radę Ministrów 31 lipca 2007 r. pozwala przy upublicznieniu spółek górniczych na przyznanie świadczeń rekompensujących dla pracowników nieuprawnionych. Co istotne mowa jest

cd. na str. 4



fot.: Agnieszka Materna



fot.: Piotr Sobczak

o upublicznieniu – oznacza to, że akcje mogą być przekazane po wejściu spółki na GPW. Jeśli to nie nastąpi nie będzie takiej możliwości.

Pozostali obecni pracownicy JSW oraz spółek zależnych, którzy zgodnie z ustawą nie mieli prawa do objęcia akcji na zasadach takich jak pracownicy uprawnieni ponieważ rozpoczęli pracę po 1 kwietnia 1993 r., otrzymają możliwość nabycia akcji JSW po cenie nominalnej, która obecnie wynosi 50 zł. JSW zobowiązało się jednak pokryć koszt nabycia tych akcji czyli w rezultacie akcje te zostaną przekazane również bez konieczności poniesienia kosztów przez pracowników. Zastosowanie takiej konstrukcji narzuca na nas prawo. Jednak w ostatecznym rozrachunku nie będzie miało znaczenia czy jesteście pracownikami uprawnionymi czy nieuprawnionymi. **Wszyscy akcje obejmą za darmo.**

W sumie tą częścią programu objęte będzie 11,3 tys. osób, które rozpoczęły pracę w spółkach Grupy już po komercjalizacji JSW i innych spółek zależnych tj. po 1 kwietnia 1993 r.

Załoga KWK Budryk i Koksowni Przyjaźń

Pracownicy i byli pracownicy KWK Budryk i Koksowni Przyjaźń będą mogli objąć akcje JSW jako osoby uprawnione po wyrażeniu woli zamiany uprawnień na objęcie akcji odpowiednio KW i Koksowni Przyjaźń na akcje JSW. Łącznie ta część Pakietu pracowniczego dotyczy 4 tys. obecnych i byłych pracowników Budryka oraz Koksowni Przyjaźń.

Załoga KK Zabrze

Pracownicy KK Zabrze uprawnieni (pracujący w KK Zabrze co najmniej 10 lat

przed komercjalizacją tej firmy), którego wniesienie do grupy JSW jest planowane, będą mogli objąć akcje JSW bezpłatnie. Pozostali pracownicy będą mogli objąć akcje po wartości nominalnej tj. 50 zł. której zapłata zostanie sfinansowana przez JSW. W sumie ta część programu obejmie blisko 4,3 tys. osób.

Ile akcji?

Liczba akcji przypadająca dla poszczególnych pracowników zarówno uprawnionych, jak i nieuprawnionych zostanie ustalona po podzieleniu pracowników na grupy pod względem stażu pracy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabycia akcji przez uprawnionych pracowników. Liczby te zostaną określone po debiucie spółki na GPW kiedy ruszą procedury opisane w części „Harmonogram”.

Program pożyczek

W związku z faktem, że polskie prawo uniemożliwia sprzedaż akcji pracowniczych w okresie 2 lat od daty sprzedaży co najmniej 1 akcji przez Skarb Państwa (jest to blokada narzucona przez ustawę, której celem jest ograniczenie nadmiernej podaży akcji na giełdzie) JSW, MSP oraz MG pracują nad programem, który ma na celu umożliwić zaciągnięcie pożyczek pod zastaw akcji pracowniczych, które są zablokowane. Dzięki temu możliwe będzie pozyskanie środków przed okresem wygaśnięcia blokady akcji. Pracownik będzie mógł spłacić pożyczkę np. ze środków pozyskanych ze sprzedaży akcji kiedy blokada wygaśnie. Szczegóły tego programu zostaną podane niezwłocznie po wypracowaniu ostatecznego kształtu.

Specjalna transza w ofercie publicznej JSW

Skarb Państwa, który będzie oferował akcje w IPO planuje przygotowanie specjalnej transzy skierowanej do pracowników grupy JSW i KK Zabrze. Transza ta pozwoli zapisywać się na akcje po cenie takiej jak pozostali inwestorzy, ale biorąc pod uwagę duże zainteresowanie akcjami w ostatnich ofertach publicznych Skarbu Państwa i „reglamentowany” udział akcji, dla pracowników przewidywany jest wyższy limit zapisów niż w przypadku pozostałych inwestorów indywidualnych. JSW podejmuje działania w celu zaoferowania przez bank komercyjny programu pożyczek pieniężnych dla pracowników grupy JSW i KK Zabrze na zakup akcji JSW w transzy pracowniczej.

Gwarancje zatrudnienia

Zgodnie z postulatem strony społecznej proponujemy gwarancje zatrudnienia dla pracowników produkcyjnych grupy JSW (bez KK Zabrze) na okres 5 lat. W przypadku naruszenia gwarancji zatrudnienia proponujemy odszkodowania w wysokości odpowiadającej iloczynowi przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w spółce w roku poprzedzającym rozwiązanie stosunku pracy i liczby miesięcy, które pozostają do upływu okresu gwarancji zatrudnienia, nie więcej jednak niż 15 miesięcy. Gwarancje zatrudnienia nie obejmują osób, które osiągną wiek emerytalny.

Harmonogram

Istotny jest fakt, że procedura związana z nieod-



fot.: Piotr Sobczak

płatnym przekazaniem akcji pracownikom uprawnionym oraz pracownikom nieuprawnionym ruszy po debiucie akcji Jastrzębskiej Spółki Węglowej na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Oznacza to, że nie stanie się to wcześniej niż w II połowie tego roku.

Zakładając, że Skarb Państwa zgodnie z zapowiedziami zaoferuje i sprzeda akcje w czerwcu 2011 r., oznacza to, że wszystkie procedury związane z przekazaniem akcji zostaną uruchomione najwcześniej w ciągu 3 miesięcy od zbycia akcji przez Skarb Państwa czyli we wrześniu zgodnie z wymogami ustawowymi. Podana zostanie wtedy wartość rynkowa akcji oraz liczba, która przysługuje każdemu z uprawnionych. W przypadku pracowników uprawnionych wynika to z ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Aby wszyscy traktowani byli tak samo, program dla pracowników nieuprawnionych zostanie przeprowadzony w tym samym czasie.

Już dziś jednak pracujemy nad przygotowaniem szczegółowych list osób

uprawnionych i nieuprawnionych, tak aby przeprowadzić ten proces możliwie szybko.

Wszystkich pracowników obecnych oraz byłych, a także ich spadkobierców będziemy szeroko informować o uruchomieniu Pakietu pracowniczego. W momencie kiedy powstaną listy osób uprawnionych i nieuprawnionych, którzy mają prawo do objęcia akcji JSW zostaną opublikowane ogłoszenia. Takie ogłoszenia zostaną umieszczone na stronie internetowej JSW, w prasie ogólnopolskiej i lokalnej. Planujemy także kampanię informacyjną w mediach, aby dotrzeć możliwe do wszystkich, którym akcje się należą, a więc nie tylko obecnie pracujących osób, ale także byłych pracowników, a także spadkobierców osób, które były uprawnione do objęcia akcji. Zamierzamy dotrzeć

z informacją do osób mieszkających na Śląsku, ale także w innych miejscach w kraju. Planujemy uruchomić bezpłatną infolinię, za pośrednictwem której będzie można uzyskać wszystkie informacje dotyczące bezpłatnego nabycia akcji JSW. Po debiucie akcji JSW na GPW, przygotujemy odpowiedni harmonogram kiedy będzie można nabywać akcje, a także wyznaczymy miejsca gdzie będzie można się zgłosić by zawrzeć umowę bezpłatnego nabycia akcji JSW od Skarbu Państwa, który przekaze te akcje pracownikom uprawnionym, a także objęcia akcji emitowanych przez JSW dla pracowników nieuprawnionych.

O wszystkich tych wydarzeniach będziemy Państwa na bieżąco informować. Na razie jednak musimy poczekać, aż akcje JSW zadebiutują na GPW. ■

Co dadzą „giełdowe” akcje pracownicze JSW?

- możliwość uczestnictwa w dywidendzie – raz w roku;
- prawo głosu na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy (najwyższy z organów spółki akcyjnej);
- płynność handlu akcjami;
- rynkowa wycena sprzedaży akcji;
- niższe koszty transakcyjne.

INFOLINIA DLA PRACOWNIKÓW!

W NAJBLIŻSZYM CZASIE ZOSTANIE URUCHOMIONY SPECJALNY NUMER TELEFONU, POD KTÓRYM BĘDZIECIE MOGLI UZYSKAĆ ODPOWIEDZI NA WSZYSTKIE PYTANIA DOTYCZĄCE DEBIUTU JSW NA GIEŁDZIE.

NUMER TELEFONU ZOSTANIE UDOSTĘPNIONY NA STRONIE INTERNETOWEJ JSW, W RADIOWĘZŁACH, A TAKŻE NA TABLICACH OGŁOSZEŃ WE WSZYSTKICH ZAKŁADACH.

ABC giełdy

GIEŁDA – to słowo w ostatnich tygodniach słyszycie zapewne coraz częściej. Oczywiście związane jest to z naszymi planami wejścia na Giełdę Papierów Wartościowych. Czym jednak jest ta giełda? O giełdzie powstało wiele filmów, książek, a całe mnóstwo informacji można znaleźć w internecie. Niektóre podawane są w sposób bardzo fachowy i trudny do zrozumienia dlatego też postanowiliśmy w sposób, mamy nadzieję, przystępny przedstawić w naszej gazecie najważniejsze zagadnienia związane z giełdą.

Poniższy artykuł rozpoczyna cykl publikacji poświęconych tematyce giełdowej, które mamy nadzieję pozwolą Wam uporządkować wiedzę na ten temat, lepiej zrozumieć jak funkcjonuje GPW, jakie mechanizmy nią rządzą, co to oznacza dla firmy być notowaną i oczywiście co to oznacza dla Pracowników.

Giełda dzisiaj, czyli...

Giełda Papierów Wartościowych to miejsce, w którym spotykają się potrzeby spółek – emitentów instrumentów finansowych (m.in. akcji) oraz inwestorów, którzy w takie instrumenty chcą zainwestować. Pieniądze inwestorów umożliwiają Spółkom pozyskać środki na rozwój lub na wsparcie w chudych latach.

Zadanie GPW to organizacja obrotu (np. handlu) tymi instrumentami finansowymi.

Giełda zapewnia koncentrację w jednym miejscu i czasie ofert kupujących i sprzedających różnych instrumentów finansowych, aby wyznaczyć kurs i zrealizować transakcje. Mówiąc wprost, giełda pozwala osobom i instytucjom na niej handlującym na bieżąco ustalać cenę akcji instrumentów, którymi obracają. W przypadku akcji dzięki temu można określić tzw. wy cenę – wartość całej spółki.

Co to znaczy? Żeby ktoś mógł akcje sprzedać, ktoś inny musi chcieć je kupić. Cena kupna/sprzedaży jest wypadkową popytu i podaży akcji. Oczywiście ze względu na ogromną liczbę transakcji jakie zawierane są na giełdzie, wszystko odbywa się za pośrednictwem nowoczesnych systemów informatycznych i wyspecjalizowanych w tym, instytucji finansowych tj. domów maklerskich i banków.



fot.: ARC GPW

Jak to się zaczęło? – początki giełd na świecie, czym jest spółka akcyjna

Podstawowym elementem giełdy są spółki na nich notowane – emitenci różnych instrumentów, w tym m.in. akcji i obligacji, które jak wyżej pisaliśmy są przedmiotem obrotu. Jak można

jednak scharakteryzować te spółki?

Każda notowana na giełdzie firma jest spółką akcyjną. Spółka akcyjna to forma przedsiębiorstwa powstałego w wyniku połączenia kapitałów. Spółka akcyjna powstaje w ten sposób, że określona grupa ludzi wnosi pewien majątek do spółki. W zamian za to przysłu-

guje im udział w dochodach spółki oraz prawo do wpływu na jej działalność – proporcjonalnie do wniesionego kapitału.

Trochę historii

Pierwsze podobne do spółek akcyjnych organizacje powstawały w Europie już na początku XVII w. Ich celem było finansowanie morskich wypraw handlowych do Indii i Chin po bardzo modne wówczas w Europie korzenie (goździki, cynamon), wyroby z porcelany i jedwabiu. Wyprawy te były drogie, ale ci, którym udało się z nich powrócić cało, osiągnęli duże zyski. Taka działalność wymagała dużej ilości pieniędzy, których nie mógł zgromadzić tylko jeden kupiec lub bankier. Dlatego też, zaczęto zachęcać do udziału w finansowaniu kolejnych wypraw osoby z zewnątrz. W zamian za wniesiony w przedsięwzięcie kapitał zaczęto wydawać pisemne poświadczenia o wniesionym majątku, uprawniające do korzystania z przyszłych zysków z planowanego przedsięwzięcia. Tak narodziły się akcje.

Pierwsza akcja

Pierwszą w świecie drukowaną akcję (z ręcznie wpisanym tekstem) wydała w 1608 r. Kompania Wschodnio-Indyjska utworzona w Holandii w 1602 r. Zyski z wypraw Kompanii były tak kuszące, że wkrótce znaleźli się chętni do odkupienia akcji poświadczających udział w spółce po wyższej cenie. Ceny poświadczeń zwykływały bądź spadały w zależności od dobrych i złych wiadomości na temat powodzenia wyprawy. Wszystko razem stanowiło początek giełdy – na początku jeszcze nieoficjalnej.

Okolo sto lat później rozwój spółek akcyjnych doprowadził do powstania pierwszych, prawnie usankcjonowanych giełd papierów wartościowych, które wyrosły z giełd towarowych. Na rynku zamiast towarami, handlowano instrumentami finansowymi, takimi jak akcje, czy obligacje. Pierwsze giełdy światowe powstały w Antwerpii, Amsterdamie i Londynie.

cd. na str. 6, 7



fot.: ARC GPW

Giełda Papierów Wartościowych w Polsce

Tradycje giełd w Polsce sięgają roku 1817, kiedy to powołano do działania pierwszą w Warszawie Giełdę Kupiecką. W okresie międzywojennym mieliśmy w Polsce kilka giełd. Ze względu na II wojnę światową oraz zmianę ustroju politycznego po wojnie ich działalność została zakończona. Po roku 1989 i powrocie kapitalizmu w Polsce dokładnie 20 lat temu w kwietniu 1991 r. na nowo uruchomiono Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie. Podczas pierwszego notowania zadebiutowało 5 prywatyzowanych spółek. Dziś pozycja polskiej giełdy jest zupełnie inna.

GPW zajmuje pierwsze miejsce wśród giełd Europy Środkowo-Wschodniej i 9 w Europie pod względem wartości rynkowej (kapitalizacji) spółek krajowych na niej notowanych. Na GPW (na rynku podstawowym i NewConnect) jest notowanych obecnie 403 spółek, a ich łączna kapitalizacja na dzień 6 kwietnia 2011 r. wynosiła około 863 mld zł!

Nasza giełda należy do liderów nie tylko w regionie, ale także w całej Europie pod względem liczby debiutów. W 2010 roku zajęła drugie miejsce w Europie pod względem liczby oraz wartości debiutów spółek (wartości kapitału pozyskanego przez spółki). Łącznie na GPW zadebiutowało 112 spółek, co



fot.: ARC GPW



Więcej o GPW

Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie prowadzi obrót instrumentami finansowymi na następujących rynkach:

- **Główny Rynek GPW** działa od dnia uruchomienia giełdy 16 kwietnia 1991 roku. Jest to rynek podlegający nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego i wskazany Komisji Europejskiej jako rynek regulowany. Na tym rynku notowanych jest 400 firm w tym największych takich jak Telekomunikacja Polska, Tauron, Bogdanka, PGE, PZU, NWR, KGHM, czy PKO BP.
- **NewConnect** to zorganizowany i prowadzony przez giełdę rynek działający w formule alternatywnego systemu obrotu. Stworzony został z myślą o młodych i rozwijających się firmach, działających zwłaszcza w obszarze nowych technologii. NewConnect zwany jest czasem „przedsionkiem” do Rynku Głównego. 1 kwietnia 2011 r. na tym rynku notowane były 54 spółki. Zasady raportowania i obostrzenia prawne dla spółek z NewConnect są mniejsze niż dla spółek z rynku głównego, możliwe są wysokie zwroty z inwestycji, ale związane jest to z większym ryzykiem dla inwestorów.
- **Catalyst** to rynek na którym prowadzony jest obrót obligacjami komunalnymi, korporacyjnymi oraz listami zastawnymi. Rozpoczął on działalność 30 września 2009 roku. Pozwala na pozyskanie kapitału m.in. przez samorządy lokalne – miasta (np.: Zamość, Ząbki, Ustronie Morskie, Oświęcim), firmy takie jak np.: banki spółdzielcze.
- **poee Rynek Energii Giełdy Papierów Wartościowych** jest miejscem zawierania transakcji dla producentów energii elektrycznej, spółek obrotu, odbiorców końcowych, oraz podmiotów zainteresowanych kupnem energii w celu jej późniejszego odsprzedaży.

daje warszawskiemu parkietowi drugie miejsce po giełdzie w Londynie. Również pod względem wartości debiutów rynek warszawski był drugi w Europie po Londynie. Wartość IPO wyniosła w 2010 roku 3,8 mld euro, a debiuty PZU i Tauronu znalazły się wśród dziesięciu największych europejskich ofert zeszłego roku, zajmując odpowiednio drugie i siódme miejsce. Ważnym wydarzeniem był także „debiut giełdy na giełdzie”. Od 9 listopada akcje GPW (firmy) notowane są na giełdzie (na rynku), co oznacza, że można nimi handlować: kupować je i sprzedawać.

Kto na giełdę?

Akcjonariusze wielu spółek stają w pewnym momencie przed decyzją o wprowadzeniu jej na giełdę. Są to firmy, które mogą się już pochwalić stabilną pozycją na rynku, osiągają dobre wyniki finansowe, a skala ich działalności jest znacząca. Mają więc nadzieje, że akcje ich firmy spotkają się z zainteresowaniem inwestorów, którzy zapłacą korzystną cenę za te akcje.

Zazwyczaj debiut na giełdzie poprzedzony jest pierw-

szą **ofertą publiczną** (w skrócie zwanej IPO od ang. *Initial Public Offering*).

Oferta publiczna akcji, to po prostu sprzedaż inwestorom przez obecnego właściciela, na przykład Skarb Państwa, części akcji Spółki. Jeśli Spółka postanawia dodatkowo, jeżeli potrzebuje, wyemitować nowe akcje i zaoferować je inwestorom wówczas w publicznej ofercie nowych akcji środki z ich sprzedaży trafiają do spółki.

W przypadku JSW, to Skarb Państwa będzie oferował inwestorom akcje spółki.

Z technicznego punktu widzenia, oferta publiczna, to publiczne proponowanie nabycia papierów wartościowych np. akcji pod warunkiem, iż propozycja skierowana jest do

100 lub więcej osób bądź też do nieoznaczonego adresata.

Jest to proces dość długotrwały, trwający kilka miesięcy i obwarowany wieloma polskimi i międzynarodowymi przepisami prawa. Jest to o tyle ważne, że akcje kierowane są do szerokiej grupy inwestorów często liczonych w setkach tysięcy, jak w przypadku ostatnich ofert Skarbu Państwa. Aby odpowiednio zabezpieczyć inwestowane pieniądze tych inwestorów odpowiednie ustawy regulują sposób przeprowadzania ofert publicznych (wprowadzania spółek na giełdę) oraz funkcjonowania spółek publicznych (spółek notowanych na giełdzie).

Firmy, aby znaleźć się w gronie spółek giełdowych, muszą sprostać wymogom formalnym stawianym także przez Giełdę Papierów Wartościowych.

Przygotowania do wejścia na giełdę

W trakcie pierwszej oferty publicznej akcji przygotowuje się szereg dokumentów. Najważniejszym z nich jest prospekt emisyjny, w którym znajdują się wszystkie najistotniejsze informacje o spółce, rynku na którym funkcjonuje, o jej wynikach finansowych, a także opisany jest sposób oferowania akcji inwestorom. Prospekt emisyjny to główne źródło wiedzy dla przyszłych akcjonariuszy

W przypadku większości spółek, wchodzących na Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie prospekt przed podaniem do publicznej wiadomości, badany jest przez Komisję Nadzoru Finansowego (KNF). Dopiero po akceptacji prospektu przez KNF przedstawiany jest on inwestorom. Każdy ma pra-

Warto jednak pamiętać, że inwestowanie na giełdzie wiąże się z ryzykiem. W okresach dobrej koniunktury inwestycje w akcje mogą przynieść ponadprzeciętne zyski. Jednak, ceny akcji mogą także spadać. Dzieje się tak w przypadku pogorszenia sytuacji gospodarczej na świecie lub w Polsce; w przypadku gorszej sytuacji w danej branży albo słabych wy-

ników w konkretnej firmie. Wszyscy pamiętamy globalny kryzys z 2008 roku, który spowodował gwałtowne załamanie cen akcji na większości światowych rynków. Czas, kiedy ceny akcji większości spółek gwałtownie spadają nazywany jest bessą, której symbolem tradycyjnie jest niedźwiedź. Natomiast byk jest symbolem hossy – dobrego prosperity i wzrostów cen akcji.



fot.: ARC GPW

PRZYDATNE POJĘCIA

PAPIER WARTOŚCIOWY – dokument lub zapis w systemie informatycznym na rachunku papierów wartościowych, który ucieleśnia prawa majątkowe osobie wskazanej jako uprawniona w treści dokumentu (np. jako okaziciel), a przed-

łożenie go jest warunkiem koniecznym i wystarczającym dla realizacji uprawnienia.

AKCJA – to papier wartościowy, dokument świadczący o udziale jego właściciela w kapitale spółki

akcyjnej. Oznacza to, że osoba posiadająca akcje jest współwłaścicielem spółki czyli posiadaczem części majątku firmy. Na początku akcje były po prostu kartkami papieru z wypisanymi informacjami o Spółce, z biegiem czasu zdobiono je, druko-

wano i zabezpieczano przed fałszerstwem. Stąd nazwa papier wartościowy. Obecnie w Polsce akcje, którymi handluje się na GPW mają charakter zdematerializowany. Oznacza to, że nie mają fizycznej formy papierowego dokumentu, a istnieją

jako zapis elektroniczny. Rejestrowaniem papierów wartościowych zajmuje się Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych.

OBLIGACJA – też jest papierem wartościowym. Najczęściej obli-

gacje funkcjonują w ten sposób, że jakaś organizacja (np. firma, gmina, Skarb Państwa), pożyczka określoną sumę pieniędzy od innych podmiotów (firm, instytucji finansowych, osób prywatnych).

cd. na str. 7

wo wglądu do zatwierdzonego przez KNF i opublikowanego prospektu emisyjnego.

Prace związane z wejściem na giełdę wymagają zaangażowania wielu instytucji, współpracy z wyspecjalizowanymi doradcami finansowymi, prawnymi czy domem maklerskim, który będzie pośredniczył we wprowadzeniu akcji do obrotu giełdowego.

Poniżej prezentujemy uproszczony schemat drogi spółki na giełdę:

JSW – droga na giełdę...

Obecnie wszystkie akcje JSW są w posiadaniu Skarbu Państwa, to znaczy, że Skarb Państwa jest jedynym właścicielem JSW w spółce, jako jedyny ma też prawo do dywidendy, czyli do zysku w spółce.

Po upublicznieniu część akcji zmieni właściciela – w gronie akcjonariuszy Spółki obok Skarbu Państwa pojawiają się inwestorzy zarówno prywatni jak i instytucje – w tym pracownicy JSW. Dzięki odpowiednim zapisom w Statucie Spółki Skarb Państwa utrzyma władztwo korporacyjne w JSW. Innymi słowami kluczowe i strategiczne decyzje dotyczące JSW pozostaną w gestii Skarbu Państwa.

Jednak również nowi akcjonariusze odgrywają ważną rolę w firmie i mogą pozytywnie oddziaływać na funkcjonowanie firmy. Często rady nowych inwestorów i wiedza mogą pozytywnie wpłynąć na decyzje podejmowane przez Zarząd i pozytywnie przełożyć się na rozwój spółki, a co za tym idzie wzrost wartości spółki dla wszystkich akcjonariuszy.

Schemat drogi spółki na giełdę



PRZYDATNE POJĘCIA cd.

nych) wystawiając im w zamian zaświadczenie czyli obligacje. Firma emitująca obligacje zobowiązuje się że po upływie umówionego czasu wypłaci pożyczone środki powiększone o ustalone wcześniej odsetki. Obligacje

między innymi tym różnią się od akcji, że nie dają posiadaczowi żadnych uprawnień względem emitenta. Posiadacz obligacji nie staje się współwłaścicielem, nie ma prawa do dywidendy (udziału w zysku spółki) czy też uczest-

nariuszy, w tym Pracowników.

Dlaczego firmy chcą być na GPW?

Wprowadzenie akcji JSW na warszawską giełdę to wiele korzyści dla naszej firmy. Obecność na giełdzie powinna pozytywnie przełożyć się na rozwój JSW. To przede wszystkim ułatwiony dostęp do kapitału, który potrzebny jest w szczególnie trudnych czasach dekoninkury, jak choćby w przypadku JSW w 2009 r. Przykład: na całym świecie banki, których akcje były notowane na giełdach, w 2008 i 2010 roku przetrwały kryzys właśnie dzięki pozyskaniu dodatkowego kapitału od swych akcjonariuszy. W Polsce ostatnią podobną emisją akcji, w ramach której akcjonariusze finansowali wsparli spółkę, w której mieli akcje, jest Ciech (emisja ok. 300 mln zł w 2011 roku, spółka jest giełdową od wie-

lu lat). Kapitał to także rozwój i środki potrzebne na konieczne inwestycje. I nie mówimy tylko o kapitale z giełdy; spółki publiczne lepiej oceniane są przez banki, inne instytucje finansowe i kontrahentów. Dzięki temu koszty kredytu mogą być tańsze, a sam kredyt łatwiej dostępny. Fakt obecności na giełdzie i większych możliwości rozwoju, to także korzyści dla pracowników; większe bezpieczeństwo pracy, bo przecież ze spółką, która się rozwija, rozwijają się jej pracownicy. To także prestiż i dla samego JSW i jej pracowników. Giełda, to w końcu elita polskiej przedsiębiorczości. I wreszcie giełda, to także najefektywniejsze narzędzie wyceny akcji, które będą należeć do pracowników.

Przykłady prywatyzacji

Jedną z pierwszych polskich spółek notowanych na GPW, Grupa Żywiec, które

Przykładowe kursy akcji polskich spółek od momentu debiutu do 21 marca 2011:



* kursy akcji – stan na 21 marca 2011; źródło: www.bankier.pl

debiutowała na Giełdzie przez 18. laty z kursem 9 zł dziś wyceniana jest ponad 60-krotnie wyżej. Akcje ZA Puławy w dniu debiutu w 2005 r. kosztowały 53 zł, a obecnie jest to ok. 110 zł. Zdrożały też walory KGHM, który debiutował z ceną 23 zł w 1997 r. Dziś akcje kosztują 170 zł. To wszystko wskazuje, że giełda może być bardzo korzystna dla akcjonariuszy i warto traktować akcje jako długoterminową lokatę kapitału.

Obowiązki po debiucie

Jakie obowiązki stoją przed notowanymi na giełdzie spółkami? Część z nich wiąże się z komunikowaniem się z akcjonariuszami. Jest to potrzebne i wymagane przez prawo ponieważ jeśli ktoś powierza spółce swoje pieniądze chce i ma prawo wiedzieć co się w niej dzieje.

Dlatego też spółki noto-

wane na giełdzie muszą informować rynek o wszystkich istotnych wydarzeniach, które mają miejsce w spółce. Sposób komunikowania się z rynkiem jest określony przez przepisy prawa, zalecenia GPW oraz najlepsze praktyki. Podstawową formą komunikowania są tzw. raporty bieżące wysyłane przez spółki na GPW, do Komisji Nadzoru Finansowego oraz PAP, dzięki czemu trafiają do wszystkich uczestników rynku (do wiadomości publicznej?). W innym rodzaju komunikatów, w raportach okresowych publikowanych co kwartał, Spółki informują o swojej sytuacji finansowej. ■

Opracowano na podstawie:

- W. Bień, Rynek papierów wartościowych, Warszawa 1998
- materiałów informacyjnych Fundacji Edukacji Rynku Kapitałowego
- serwisu internetowego Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie - www.gpw.pl
- serwisu www.money.pl
- serwisu bankier.pl
- informacji własnych

sobu przeprowadzenia emisji oraz szczegółowe informacje o sytuacji finansowej emitenta.

HOSSA I BESSA – Pierwszy z terminów oznacza długotrwały wzrost kursu giełdowego papierów warto-

ściowych lub cen towarów notowanych na giełdzie. Przeciwnieństwem hossy jest bess.

DYWIDENDA – Udział w zysku spółki, który ma posiadacz akcji.

Jak górnicy spod Lublina zmagali się z prywatyzacją?

Śladami „Bogdanki”

W 1990 r. próbowano zafundować KWK „Bogdanka” z Łęcznej pod Lublinem – najmłodszej wówczas kopalni w Polsce – los, jaki dziesięć lat później spotkał kopalnię „Morcinek” w Kaczycach. Miała zniknąć z powierzchni ziemi. Nazywano ją największym szambem Lubelszczyzny. Gotowa była już decyzja o jej likwidacji.

Najgorsza kopalnia

Najpierw chciano jednak „Bogdankę” sprzedać. Bo wtem na początku naszego kapitalizmu, a więc i prywatyzacji przemysłu, panowało przekonanie, że polskie górnictwo jest tak atrakcyjne, że nawet najgorsze kopalnie da się opchnąć. A „Bogdanka” była najgorsza. Miała najwyższe wówczas koszty i najtrudniejsze warunki geologiczne do kopania węgla. Drożej produkowały wtedy tylko kopalnie wałbrzyskie, ale miały o wiele lepszy węgiel. Była zadłużona po uszy. Mało kto pamięta, że przez pewien czas „Bogdanka” funkcjonowała w ramach Przedsiębiorstwa Eksploatacji Węgla „Wschód” w Sosnowcu, ale pozbyto się jej bo pogarszała i tak kiepski wynik tej firmy. W tamtym czasie niewielkie zainteresowanie kopalnią wykazywały koncerny włoskie i amerykańskie, ale szybko machnęły ręką. W ich ocenach inwestycja w „Bogdankę” nie rokowała żadnych szans na najmniejszy nawet zysk.

O tym wszystkim opowiadali mi związkowcy w 2002 r., kiedy rząd po raz kolejny wystawił „Bogdankę” na sprzedaż. W tym momencie była to już najlepsza pod każdym względem i najbardziej dochodowa polska kopalnia.

– Na początku lat 90. kopalnie wałbrzyskie poszły pod nóż, a na nas machnięto ręką – wspominał Bogusław Szmuc, przewodniczący Związku Zawodowego Górników (w „Bogdance” działają tylko cztery organizacje związkowe). Sygnał od właściciela (państwa) był wyraźny: róbcie co chcecie. – O zagubioną gdzieś w podlubelskich lasach kopalnię nie chciał upomnieć się pies z kulawą nogą, a już na pewno w naszej obronie koledzy ze Śląska nie zorganizowaliby najmniejszego protestu. Szmuc przypominał, że był to najgorszy okres dla związków zawodowych: – *Godziliśmy się na liche płace, na zaciskanie pasa na każdym kroku i na zwolnienia grupowe. Zwalniani górnicy pluli takim związkowcom w twarz. Pozostali ze zrozumieniem przyjmowali ratunkową filozofię: tniemy koszty, albo zginiemy!*

Te wyrzeczenia i jednocześnie przekreślenie długów (wykorzystano ustawę z 1993 r. o oddłużeniu górnictwa) wyprowadziły kopalnię na prostą. Od połowy lat 90. zaczęła przynosić zyski. Swoje zrobiła renta geograficzna, bo do śląskich kopalń jest z tego zakątka kraju ok. 400 km, a koszty przewozu węgla rosły z roku na rok. Górnicy zaczęli coraz lepiej zarabiać. Ale też wydajność była tutaj dwukrotnie wyższa niż w kopalniach śląskich. Jeżeli w 1990 r. na kopalniany parking zajeżdżało kilka trabantów i maluchów, to 10 lat później był tu już olbrzymi salon samochodowy. Wygląd zmieniły okoliczne wsie. Zniknęły drewniane chałupy jeszcze strzechą kryte – wyrosły okazałe domy.

Kura znosząca złote jaja

W 2001 r. „Bogdanka” była już kurą znoszącą złote



„Bogdanka” zadebiutowała na GPW 29 czerwca 2009 roku.

jaja (ok. 70 mln zł zysku netto) – stąd też Ministerstwo Skarbu Państwa zdecydowało się na sprzedaż blisko 50 proc. akcji w drodze rokowań z inwestorem strategicznym. Skarb chciał za nie ponad 120 mln zł. Apetyt na dobrą kopalnię miał wówczas bank inwestycyjny Credit Suisse. Do gry włączyła się też Elektrownia „Kozienice”. Wtedy po raz pierwszy głos w sprawie prywatyzacji zabrała załoga. Powstała spółka pracownicza Management „Bogdanka”, skupiająca zarząd kopalni i blisko 1600 górników, która wsparła amerykańskiego inwestora – ustalono, że będzie to wspólne przedsięwzięcie. Niestety, Credit Suisse się wycofał. Pracownicy zostali na lodzie.

Management gorątkowo zaczął więc szukać partnera, który wsparłby go finansowo. Na horyzoncie pojawił się Zbigniew Jakubas, właściciel firmy Multico, uważany w tamtych latach za jedne-

go z najbogatszych Polaków. Ale i to przedsięwzięcie spaliło na panewce, bo strony zaczęły się kłócić o pakiet kontrolny nad kopalnią.

Przeciwko wejściu Jakubasa od początku były związki zawodowe. Roman Tatarczak, przewodniczący Kadry, opowiadał, że związkowcy zaczęli sprawdzać biznesmena i ustalili, że ma on kłopoty finansowe, a kredyt na zakup kopalni chce uzyskać pod zastaw... akcji „Bogdanki”: – *Taki interes, to my sami potrafimy zrobić!* Ostre związkowe protesty doprowadziły do unieważnienia prywatyzacyjnych rokowań.

To był czas kampanii wyborczej, po władzę sięgał SLD, który obiecał, że „Bogdanka” pozostanie w rękach państwa. Państwowe też może być dobre! – takie wówczas obowiązywało hasło. Jakież było zaskoczenie, kiedy rok później lewicowy rząd wystawił akcje kopalni na sprzedaż: najmniej 10 proc., ale nie więcej niż 81

proc. 15 proc., oczywiście, dla załogi. Za 81 proc. miało do państwowej kasy wpłynąć ok. 300 mln zł.

– *Państwowa kasa jest pusta, zgoda, ale przecież nie uratuje jej kilkaset milionów ze sprzedaży „Bogdanki”* – grzmiał Grzegorz Kowalik, wiceprzewodniczący Solidarności.

Rząd nie zamierzał jednak ustępować. To spowodowało, że o swoje ponownie zaczęła walczyć załoga, która zawiązała spółkę Korporacja Gwarecka – wstąpiło do niej 90 proc. z 3300 zatrudnionych w „Bogdance”. Każdy włożył do wspólnej kasy po ok. 4 tys. zł. Zebrano blisko 11 mln zł. To już była solidna podstawa do negocjacji z bankami w sprawie kredytu na zakup akcji. – *Wielu górników nie kupiło nowych butów dzieciom, żeby tylko ratować kopalnię* – podkreślał przewodniczący Tatarczak.

Przed kim ratować? Do prywatyzacyjnej gry ponow-

nie włączył się Zbigniew Jakubas z nową spółką inwestycyjną Multico – Press. Właśnie on uważany był za głównego faworyta do przejęcia kontroli nad „Bogdanką”. Na krótkiej liście znalazła się jeszcze firma Kolmex powiązana z działaczami SLD, no i Korporacja Gwarecka. – *Tylko my dajemy gwarancję, że „Bogdanki” nie zmarnujemy, bo dla nas jest wszystkim* – przekonywał Kowalik. W statucie KG zapisano, że pierwszeństwo w otrzymaniu pracy w kopalni będą miały dzieci górników. Nie było wówczas atmosfery do prywatyzacji, źle się kojarzyła. – *W Lublinie sprywatyzowano fabrykę samochodów i oddano Koreańczykom z Daewoo – dzisiaj kamień na kamieniu z takiej prywatyzacji nie pozostał!* – dodawał Kowalik. Solidarność zapowiedziała protesty jeżeli kopalnia trafi w ręce Multico lub Kolmexu.

Liczył się wówczas głos Jerzego Markowskiego, sena-

tora SLD, wcześniej wiceministra gospodarki w rządzie SLD – PSL, który nie widział żadnego uzasadnienia w prywatyzacji kopalni, która wiążywała się ze wszystkich swoich zobowiązań, więc nie była ciężarem dla państwa. – *Była na tyle bogata, że wówczas nie potrzebowała inwestorów strategicznych, bo sama była w stanie finansować swoje wydatki – wspomina Markowski. Nie potrzebowała zdobywać rynku, bo go miała i systematycznie poszerzała. Dziesięć lat temu Markowski przekonywał, że jak koniecznie trzeba pieniędzy z „Bogdanki” zasypać budżetową dziurę, to oddałby ją w ręce załogi: – Ona na to zasługuje, bo to ona uratowała kopalnię przed likwidacją.*

Debiut na GPW

W rezultacie z prywatyzacji nic nie wyszło. – *Zdaliśmy jednak sobie sprawę, że jej nie unikniemy – mówi Mirosław Taras, prezes Lubelskiego Węgla. – Prędzej czy później będą chcieli nas sprzedać, więc postanowiliśmy wyprzedzić bieg wydarzeń. Załoga zaczęła domagać się prywatyzacji przez giełdę. W referendum tę ścieżkę prywatyzacyjną poparło 94 proc. górników. Wcześniej skutecznie protestowała przeciwko próbom włączenia kopalni do grupy ENEA posiadającej Elektrownię „Kozienice”.*

Przymiarki do wejścia na parkiet trwały kilka lat. „Bogdanka” zadebiutowała 29 czerwca 2009 r. W dniu debiutu

tu płacono za jedną akcję 48 zł. 9 marca 2010 r. Ministerstwo Skarbu Państwa sprzedało na giełdzie kolejne blisko 47 proc. akcji już po 70 zł. W rękach państwa pozostało niespełna 5 proc. Załoga ma 15 proc. akcji (rekordziści dostali po ponad 1000 papierów), ale ich sprzedaż będzie możliwa dopiero pod koniec 2011 r. Większość akcji trafiło do Otwartych Funduszy Emerytalnych, najwięcej ma AVIVA – blisko 15 proc. Do państwowej kasy wpłynęło ok. 600 mln zł.

– *Na początku 2010 r., kiedy Skarb Państwa miał jeszcze spory pakiet akcji, domagaliśmy się pozostawienia w jego rękach 10 – 15 proc i ustanowienia tzw. złotej akcji – mówi Zdzisław Cichosz, wiceprzewodniczący ZZG. Miała to być gwarancja bezpieczeństwa dla kopalni, żeby w wyniku giełdowej gry nie wpadła w niepowołane ręce. – Daliśmy się jednak Skarbowi Państwa przekonać, że rozproszenie akcji w funduszach emerytalnych, to prawie to samo, co parasol ochronny państwa na strategiczną energetyczną spółkę.*

W październiku ubiegłego roku uznano to jednak za błąd. Wtedy właśnie spółka NWR – kontrolowana przez czeskiego miliardera Zdenka Bakalę (ma w Czechach cztery kopalnie i dwie koksownie), obecna na warszawskiej giełdzie od 2008 r. – zwróciła się do akcjonariuszy „Bogdanki” o sprzedaż akcji. To wezwanie spowodowało wrzenie w kopalni. Okazało się, że rozproszenie kapitału, bez stosownych zabezpieczeń, sprzy-



ja wrogiemu przejęciu (bez zgody zarządu i rady nadzorczej). Za każdą z 34 mln akcji NWR chciał zapłacić 100,75 zł (w dniu wezwania za akcję „Bogdanki” płacono blisko 90 zł, a za NWR – 35 zł). Cena wydawała się więc atrakcyjna.

– *Nigdy nie baliśmy się prywatyzacji, ale teraz czujemy się wyprowadzeni przez byłego właściciela w pole – mówił Antoni Pasieczny, szef Solidarności, po usłyszeniu komunikatu o wezwaniu. Zapowiedział wówczas ostrzeżenie kolegów ze Śląska, aby nie godzili się na prywatyzację jeżeli państwo nie zachowa możliwości kontroli nad kopalnią, które pójść na giełdę. – Jeśli Bakali się nie powiedzie, to nie wykluczamy starań o czę-*

ściową renacjonalizację i stworzenia mechanizmów zabezpieczających przed próbami kolejnego wrogiego przejęcia.

Bakali się nie powiodło i NWR wycofał się z próby zdobycia kontroli nad „Bogdanką”. Jej akcji nie zamierzały bowiem sprzedać fundusze emerytalne. Prezes Taras przekonywał publicznie, że proponowana przez NWR cena jest rażąco za niska i nie odpowiada wartości kopalni: – *Jesteśmy na ostatnim etapie inwestycji, których wynikiem będzie podwojenie wydobycia, a co za tym idzie – znaczący wzrost wartości akcji – informował. W tym roku górnicy „Bogdanki” wyfiedrują ok. 6 mln ton węgla – w 2014 r. ma być już ponad 11 mln ton.*

Wezwanie NWR, ten ostatni i głośny akord w prywatyzacji „Bogdanki”, trochę postraszyło załogę, ale też miało swoje dobre strony. Tuż po nim akcje Lubelskiego Węgla podskoczyły na 110 zł, a potem dalej szły w górę. Na początku kwietnia trzymały się powyżej 120 zł. To dobra wiadomość dla górników, którzy pod koniec roku będą już mogli decydować o swoich ak-

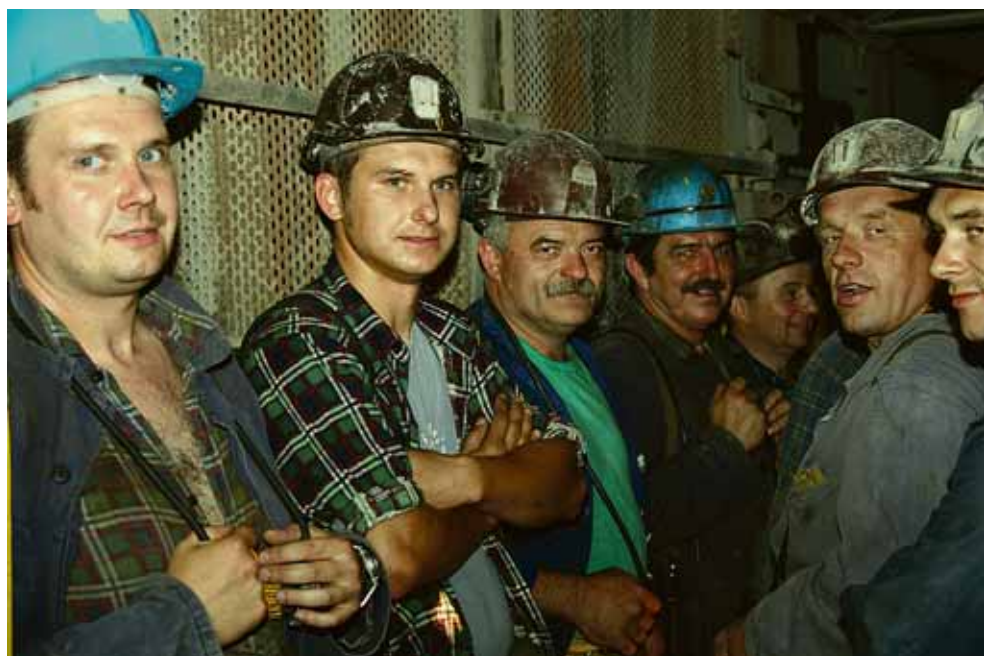
cjach: trzymać, czy sprzedać?

Wezwania NWR miało jeszcze jeden pozytywny aspekt: w Polskę poszedł sygnał, że wydobycie węgla może być bardzo dobrym interesem i inwestowanie w akcje „Bogdanki” ma głęboki sens. Podobnie powinno być z akcjami Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Jan Dziadul

zdjęcia: Agnieszka Barzycka

Jan Dziadul – publicysta „Polityki” – zajmuje się problematyką śląską i węglową. Ostatnio opublikował m.in. reportaż o pracy górników w pokładzie 406 kopalni „Zofiówka”. Wielokrotnie wspierał załogę Lubelskiego Węgla „Bogdanka” w dążeniach do prywatyzacji kopalni, a także pokazywał jej sprzeciw przeciwko dzikiej prywatyzacji jakiej próbowały dokonać poprzednie ekipy rządowe. „Bogdanka” jest na giełdzie od połowy 2009 r. (w 2010 r. wypracowała ponad 230 mln zł zysku netto).



ZWIĄZKOWCY JSW KŁAMIA!

W ostatnią środę (6.04.2011) związkowcy zasympali pracowników JSW Biuletynem Informacyjnym Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego JSW SA. Związkowcy przekonują Czytelników, że debiut giełdowy naszej Spółki to samo zło, wręcz koniec polskiego górnictwa, a Pracownicy JSW są zniewoleni. Liczba kłamstw i manipulacji, jakich dopuszczono się w tym biuletynie przekracza wszelkie granice przyzwoitości i do złudzenia przypomina propagandę w najgorszym wydaniu.

Oto kilka przykładów:

• **KŁAMSTWO NR 1:** Cytat związkowców: „W tym miejscu warto przytoczyć słowa byłego ministra gospodarki J. Piechoty: Po prywatyzacji JSW poprzez giełdę nie dałoby się pewnych rzeczy ukrywać czy działać niegospodarnie”...

Szkoda, że Panowie Związkowcy nie zacytowali dalszej części wypowiedzi pana ministra. Oto ona: „czy też podejmować określone decyzje pod presją związków zawodowych”. Proponujemy bardziej rozmyślane dobieranie cytatów.

• **KŁAMSTWO NR 2:** Zdaniem Związkowców nie

ma oferty dla pracowników nieuprawnionych a upublicznienie jest niezgodne ze „Strategią dla górnictwa”... List Ministra Grada w tej sprawie jest opublikowany na stronie www.jsw.pl, a szczegóły oferty dla pracowników zamieszczamy na stronach 4-5.

Zamiast przyjechać na zaproszenie Ministra Grada 31 marca 2011 r., aby walczyć o jak najkorzystniejszy pakiet dla pracowników JSW woleli zorganizować masówki na kopalniach...Ciekawe o czym mówili?

• **KŁAMSTWO NR 3:** wmawianie Pracownikom, że Zarząd chce im zabrać Barbórki, czternastki, deputat węglowy! Przypominamy, że nie tak dalej jak w marcu Zarząd podjął decyzję, że wszyscy Pracownicy będą dostawać deputat w wysokości 8 ton... jeszcze wcześniej Zarząd zapewnił Pracowników na piśmie, że nie ma mowy o zabieraniu im Barbórki czy czternastki!

Związkowcy zamiast zajmować się konkretnymi zapisami ZUZP, proponują nam językowe przepychanki... Dla związkowców bowiem zapis „PRZYSŁUGUJĄ uprawnienia” to nie to samo co „pracownicy są UPRAWNIENI”. Jeśli tylko ten element jest kością niezgody, to wystarczyło zajrzeć do Słownika Języ-



ka Polskiego. Jedno i drugie oznacza dokładnie to samo! Aby definitywnie zakończyć sprawę ZUZP proponujemy na kolejne mediacje zaprosić prof. Miodka.

PRZYKŁADOWE MANIPULACJE:

1. Panowie Związkowcy dylaczego nie mówicie Pra-

cownikom JSW co oznacza dla nich i ich rodzin udział w strajku?

Pracownikowi biorącemu udział w strajku nie należy się za ten czas wynagrodzenie... w przeciwieństwie do liderów związkowych.

2. Cytat Związkowców (odnosi się do projektu nowego systemu wynagrodzeń): „System ma być

tak skonstruowany, aby każdy łącznie z osobami dozoru i kierownictwa miał nad sobą jakiegoś pana i był też panem nad innymi, bo wtedy ludzie sami nawzajem się zniewolą”...

Nie wiemy czy Panowie Związkowcy zauważyli, ale tak jest skonstruowany ten świat. Od zawsze w każdym zakładzie pracy, a na-

wet w organizacji związkowej jest jakiś szef, kierownik, jego zastępca. Idąc tym tokiem myślenia to wszyscy ludzie na świecie są zniewoleni.

Po lekturze biuletynu mamy wrażenie, że traktuje się Załogę JSW jako ludzi niezdolnych do samodzielnego myślenia. To przykre...

Białe jest białe

Komentarz Skarbnika

Trochę się już pogubiłem, w tym co robią związkowcy z Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Z jednej strony chcą podwyżki płac, a z drugiej strony odrzucają propozycję podwyżki, którą pracownikom przedstawił zarząd firmy. Zasady propozycji pracodawcy czarno na białym przedstawiono

w Wydaniu Specjalnym Jastrzębskiego Węgla. W mojej i nie tylko mojej ocenie propozycja jest uczciwa i co najważniejsze - pracownik mógłby zarobić więcej niż 10 procent.

Ale pewnie związkowcy stwierdzili, że to nie zarząd jest od proponowania pracownikom podwyżek, tyl-

ko jak zawsze, to oni muszą ją wywalczyć i później pochwalić się załodze jacy to oni są skuteczni... Odnoszę wrażenie, że stronie związkowej nie chodzi o podwyżki płac, ale o zbombardowanie planowanego na koniec czerwca debiutu giełdowego Jastrzębskiej Spółki Węglowej. To może być kolejny

strzał we własną kostkę działaczy związkowych. Dlaczego? To, że JSW zadebiutuje na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych jest prawie pewne i związkowcy powinni zająć się negocjowaniem z ministerstwem skarbu jak największych profitów dla pracowników Spółki, a nie stawiać okoniem i organizować protesty, masówki, które dezinformują załogę. Zresztą, ostatnie masówki były przyczyną odrzuce-

nia przez związkowców zaproszenia ministra Grada. Minister pewnie się zdziwił, że związkowcy nie chcą powalczyć o bonusy dla załogi. Na szczęście górnicy, to nie głupi ludzie i doskonale wiedzą co jest dla nich dobre i żadne gadanie, a wręcz pokrzykiwanie nie przekonają ich, że białe jest czarne, a czarne jest białe. Związkowcy muszą sobie zdawać sprawę (a już na pewno zdają sobie z tego sprawę pracow-

nicy), że to dzięki ich działalności w dniu debiutu giełdowego mogą stracić wszyscy. Przy niepokojach społecznych akcje spółki zostaną wycenione znacznie niżej. Dla Skarbu Państwa będzie to tylko mniejszy wpływ do budżetu, a dla Firmy i pracowników, to strata ogromnych pieniędzy. I wtedy wam wszyscy podziękują pewnie wraz z rodzinami.

Skarbnik

Powiedzieli nam...

Janusz Steinhoff, wicepremier i minister gospodarki w rządzie Jerzego Buzka – proces upublicznienia Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie ma słabych punktów. Spółka jest teraz w dobrej kondycji finansowej i to jest najlepszy czas na debiut giełdowy, poważnym błędem byłoby tej sytuacji nie wykorzystać. Nie bez znaczenia jest również



to, że beneficjentami tego procesu staną się sami pracownicy JSW. Wejście firmy na giełdę, to jedyna sensowna wizja przyszłości dla pracowników i spółki. Właśnie po to kiedyś oddłużano i restrukturyzowano górnictwo, aby teraz spółki mogły debiutować na giełdzie.

Aktualna sytuacja w JSW (referendum przyp. red.) może niepokoić, ale mam nadzieję, że stronom uda się porozumieć, bo przecież od początku procesu upublicznienia JSW realizowane były postulaty strony związkowej. Począwszy od stworzenia grupy węglowo-koksowej, przez postulat mówiący o pozostawieniu większościowego pakietu akcji w rękach Skarbu Państwa, aż po postulat gwarancji zatrudnienia. Pozostaje problem podwyżki płac o 10 procent i tutaj trzeba szukać porozumienia. Myślę jednak, że to nie wpłynie na proces upublicznienia akcji JSW na Giełdzie Papierów Wartościowych, bo to jedyny racjonalny krok gwarantujący firmie spokojną przyszłość i warto żeby o tym pamiętali pracownicy i związkowcy.

Prof. Andrzej Barczak, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, znawca problematyki górnictwa – Każdy konflikt pomiędzy pracodawcą, a stroną społeczną w każdej spółce, w tym również w Jastrzębskiej Spółce Węglowej poważnie osłabia pozycję spółki w oczach kontrahentów i inwestorów. Najrozsądniej jest się porozumieć i rozpocząć negocjacje. Odnoszę jednak wrażenie, że będzie to bardzo trudne, bo z moich informacji wynika, że zarząd JSW zgodził się na 10 procentową podwyżkę, a to oznacza, że stronie społecznej wcale nie chodzi o podwyżki tylko o zupełnie coś innego. Mam wrażenie, że spór dotyczy tylko i wyłącznie personalistów. Takie spory prowadzą do nikąd. Wszyscy pamiętamy jak zakończyły się ostre spory w Stoczni Gdańskiej i na Żeraniu. Tych przedsięwzięć już nie ma. Pracownicy powinni wziąć pod uwagę jeszcze to, że jeśli właściciel JSW będzie chciał upublicznienie akcji spółki, to bez względu na to, czy będą protesty, czy nie, to i tak je upubliczni. I wtedy, w dniu debiutu stracą tylko pracownicy i firma.



Jarosław Zagórowski, Prezes Zarządu JSW SA – Do wielu działaczy podchodzę z dużym szacunkiem. Mieli idee i odwagę się zmienić ten kraj na lepsze, mieli odwagę przeciwstawić się reżimowi. Dzięki nim żyjemy w innej Polsce. Ale ci ludzie w większości odeszli. Są emerytami, umarli albo wyemigrowali. Tamtą historię przypisali sobie młodzi wówczas chłopcy, którzy dzisiaj wykorzystują swoją pozycję do prowadzenia wygodnego życia, zarabiania pieniędzy, robienia interesów i wtrącania się w proces zarządzania firmą. Bo wtrącają się absolutnie do wszystkiego, od polityki kadrowej aż do sprzedaży. I jeszcze wykorzystują do tego uczciwych ludzi, którzy pracują pod ziemią w bardzo trudnych warunkach. Mają do perfekcji opanowane metody socjotechniczne, skończone medialne kursy i zwyczajnie zastraszać ludzi: stracisz miejsce pracy, sprywatyzują cię, przyjdzie nowy właściciel i cię wyrzuci. Nieprawda! Jakikolwiek byłby właściciel, to będzie mu zależało na pracowniku, dzięki któremu zakład funkcjonuje. A kto może stracić na debiucie giełdowym? Ci, którzy nie wnoszą nic do przedsiębiorstwa. Można sobie więc odpowiedzieć, czego boją się niektórzy liderzy związkowi.



Kilkudziesięciu gości próbuje zablokować proces upublicznienia spółki, który jest ogromną szansą dla naszych pracowników i firmy. Mam jednak wrażenie, że walczą o swoje interesy, a nie o interesy załogi. Wiem, że pracownicy JSW to mądrzy ludzie i samodzielnie podejmą decyzję...

Górnicy Diament dla KWK Borynia

KWK Borynia, będąca od stycznia bieżącego roku jednym z Ruchów kopalni zespolej Borynia-Zofiówka otrzymała w konkursie pt. „Najlepsze rozwiązania z zakresu zwalczania zagrożeń aerologicznych w kopalniach” statuetkę Górnicy Diament 2011.

Nagroda została przyznana kopalni podczas organizowanej przez Główny Instytut Górnictwa IV Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Szkoleniowej, nad którą patronat objął Prezes Wyższego Urzędu Górniczego. Pracownicy kopalń, naukowcy, eksperci, przedstawiciele Urzędów Górniczych oraz Spółek Węglowych, w tym również przedstawiciele górnictwa z Republiki Czeskiej (OKD) oraz Niemiec (RAG) dyskutowali podczas konferencji m.in. o technologiach eksploatacji w warunkach zagrożeń naturalnych, prewencji i zwalczaniu pożarów endogenicznych a także niekonwencjonalnych metodach zwalczania zagrożeń aerologicznych.

Nagrodę przyznała kopalni niezależna kapituła składająca się z osób działających w specjalnych komisjach do kompleksowego opiniowania stanu rozpoznania i zwalczania zagrożeń natu-



Przewodniczący kapituły prof. dr hab. inż. Janusz Roszkowski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wraz z członkiem kapituły dr inż. Antonim Jakubów z Jastrzębskiej Spółki Węglowej (pierwszy z lewej) wręczają wyróżnienie Dyrektorowi mgr inż. Zbigniewowi Czerneckiemu (pierwszy z prawej).

ralnych i technicznych w zakładach górniczych oraz zagrożeń bezpieczeństwa powszechnego, związanego z ruchem zakładu górniczego powołanych przez Prezesa WUG. Jak podkreślił prze-

wodniczący kapituły prof. dr hab. inż. Janusz Roszkowski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, realizowane w 2010r. przez kopalnię Borynia działania z zakresu profilaktyki zagrożeń naturalnych,

a w szczególności zagrożeń aerologicznych oraz ich monitoringu zasługują na uznanie. Statuetkę odebrał z rąk przewodniczącego kapituły dotychczasowy Dyrektor kopalni Borynia mgr inż. Zbigniew Czernecki, który od stycznia br. jest Dyrektorem kopalni Jas-Mos.

Należy podkreślić, że jest to już trzecia edycja konkursu, w którym wyróżnia się kopalnie statuetką Górnicy Diament Roku. W dwóch poprzednich edycjach konkursu wyróżniono następujące kopalnie: Brzeszcze-Silesia Ruch I Brzeszcze, Halemba-Wirek Ruch Halemba, Krupiński, Kazimierz Juliusz, Wieczorek, Ziemowit.

W obecnej edycji konkursu równorzędne wyróżnienie statuetką Górnicy Diament 2011 otrzymały kopalnie Borynia, Murcki-Staszic Ruch Staszic (KHW S.A.) oraz Bobrek – Centrum Ruch Bobrek.



Kierownictwo wyróżnionych kopalń Borynia (z prawej Zbigniew Czernecki), Murcki-Staszic Ruch Staszic (KHW S.A.) oraz Bobrek-Centrum Ruch Bobrek (KW S.A.).

Dzieci mają głos

Zapytaliśmy sześciolatki z Przedszkola nr 18 w Jastrzębiu-Zdroju. Co to jest prima aprilis i jakie żarty tego dnia można robić. Z jakich żartów rodzice się śmieją, a których nie lubią?

oprac.: Agnieszka Materna



Daniel Szymczak – *Prima aprilis to jest dzień żartów. Tęgo dnia robi się różne numery. Jak ktoś śpi to można mu namalować okulary i wąsy. Można też zabrać krzesło i wtedy ten ktoś upadnie na podłogę.*

Rodzice nie lubią kiedy dzieci robią im żarty.



Zuzia Adamczyk – *Prima aprilis, bo się pomyliś! Jak się komuś zrobi żart to trzeba później tak powiedzieć.*

Można zrobić taki żart i wsypać tacie sól do herbaty. Ale herbata wtedy nie smakuje.

Rodzice się śmieją z wywijania pupą przed oczami.



Krysia Zarzycka – *Prima aprilis to jest jeden dzień kiedy można kogoś oszukiwać. Ludzie robią sobie żarty, bo chcą się śmiać. Chcą żeby im nie było smutno. Nie wolno rozbijać okularów, bo są bardzo drogie i nie wolno podkładać nóg, bo można rozbić komuś głowę.*



Nataniel Kocur – *Jeden dzień w roku można robić żary. I to jest właśnie w prima aprilis. Ja kiedyś zrobiłem tacie taki żart i powiedziałem, że ptak mu narobił. I tata się nabrał! Nie wolno robić głupich żartów i wkładać palców do oka.*



Igor Raducki – *Zrobić komuś żart, to znaczy zrobić kogoś w „balona”. Można się wtedy z niego śmiać. Dorosli też robią czasem żarty. Słyszałem od mojego kolegi, że jego tata kiedyś kazał mu zamknąć oczy, a potem wsadził go w piżamię do wanny. Ale to było na śmigus dyngus.*



Julia Rudnicka – *Żarty mogą być różne. Psikus to jest taki mały żarcik, który nie robi nic złego. Można powiedzieć komuś, że w domu jest słoń, a tam go przecież nie ma. Rodzice nie lubią takich żartów, jak dzieci się chwają się, a oni nie umieją ich zaleźć.*



fol.: Tomasz Siemieniec

Konkurs rozstrzygnięty, nagroda wręczona



„JSU – już 15 lat zawsze o krok przed tym, co może się zdarzyć” – to hasło wygrało w konkursie ogłoszonym przez Jastrzębską Spółkę Ubezpieczeniową i mie-

sięcznik Jastrzębski Węgiel. Hasło reklamowe miało dotyczyć usług ubezpieczeniowych oferowanych przez Jastrzębską Spółkę Ubezpieczeniową. Autorem wygranego hasła jest pan Michał Mandel, pracownik KWK Pniówek.

Pan Michał został zaproszony do siedziby Jastrzębskiej Spółki Ubezpieczenio-

wej, gdzie prezes spółki Wojciech Frank pogratulował wygranej i wręczył laureatowi nagrodę. – *Bardzo się cieszę, że to moje hasło spodobało się najbardziej. Na pewno wezmę udział w kolejnych konkursach firmy, w której jestem ubezpieczony* – powiedział pan Michał.

TOMS

Zmień opony!

Początek kwietnia, to właściwy moment, aby dokonać przeglądu naszego samochodu po zimie. Zaczynamy od wymiany opon na letnie. Pamiętajmy, że jazda na „zimówkach” jest niebezpieczna ponieważ specjalna mieszanka, z której wykonane są opony zimowe, powoduje, że przy temperaturze powyżej 7 stopni Celsjusza są one mało efektywne, mają znacznie gorszą przyczepność. Pamiętajmy również o tym, że jazda na „zimówkach” wiosną powoduje szybsze ich zużycie i większe spalanie naszego samochodu. Po wymianie opon powinniśmy udać się do specjalistycznej myjni, w której dokładnie oczyścimy po-

włoki blacharskie oraz podwozie naszego samochodu. Kolejne kroki powinniśmy skierować do warsztatu mechanicznego, gdzie fachowcy z bliska przyjrzą się naszemu zawieszeniu, które w czasie zimy szczególnie dostało w kość. Serwisanci sprawdzą i ewentualnie uzupełnią stan wszystkich płynów eksploatacyjnych. Dodatkowo możemy dokonać pomiaru temperatury wrzenia płynu hamulcowego, a także sprawdzić sprawność działania układu hamulcowego, systemu ESP/ABS oraz układu klimatyzacji. Przy okazji wizyty w warsztacie powinniśmy wymienić filtr kabinowy, dzięki czemu układ wentylacyjny nabierze więk-

szej sprawności przy odprowadzaniu szyby. Już bez pomocy serwisantów powinniśmy sprawdzić prawidłowość działania świateł i wycieraczek. Warto też przyjrzeć się uszczelkom w drzwiach i w razie potrzeby posmarować je wazeliną techniczną, po zimie mogą one stwardnieć, a promienie słoneczne mają na nie również zły wpływ. Całe nadwozie naszego samochodu warto odpowiednio wyczyścić, a następnie nawoskować, co powinno ochronić lakier karoserii. Odpowiednie przygotowanie samochodu do bardziej intensywnej eksploatacji spowoduje, że podczas drogi ominą nas przykre niespodzianki. ■

Uśmiechnij się :)

Na dachu u mistrza olimpijskiego przyjęcie: zebrali się przyjaciele, dziennikarze, kibice. Świętują ostatnie zwycięstwo championa. Mistrz odpowiada na pytania związane z dopingiem:

– Już wykrywają wszystkie te środki dopingujące, hormonalne i inne prochy. Teraz walka jest sprawiedliwa, zwycięzca jest rzeczywiście najlepszy!

Dziennikarze skrzętnie notują słowa mistrza, przyjaciele wznoszą toasty i w tym momencie do salonu wchodzi matka championa z ogromnym pomidorem o średnicy niemal pół metra i zwraca się z wyrzutem do syna:

– Tyle razy cię prosiłam! Tak trudno dojść do wychodka? Musisz mi sikać na grządki w ogrodzie?

Wpada facet do zakładu fryzjerskiego i pyta:

– Kiedy mógłby pan mnie ostrzyć?

Fryzjer rozgląda się po zakładzie, liczy czekających klientów i mówi:

– Najwcześniej za dwie godziny.

Klient wychodzi. Na drugi dzień ponownie pojawia się ten sam facet. Zagląda do zakładu i pyta:

– Kiedy najwcześniej mógłbym się ostrzyć?

Fryzjer kalkuluje, przelicza czekających klientów i odpowiada:

– Nie wcześniej niż za trzy godziny.

Facet znika. Tydzień później sytuacja się powtarza. Zaniepokojony fryzjer prosi kolegę:

– Romek, idź za nim i zobacz, co to za jeden i gdzie poszedł?

Po 10 minutach wraca Roman śmiejąc się do rozpuku. Fryzjer pyta:

– I co, gdzie poszedł?

– Do twojej żony!

Pani pyta się Jasia:

– Jasiu, o co konkurują ze sobą jeleni i sarna?

Na to Jasiu po chwili zastanowienia odpowiada:

– O nazwę!

Ludzie z kalendarza JSW



Fot.: Piotr Sobczak

Jedni łowią ryby, inni grają w karty, a ja staram się coś wyczarować z drewna, kamienia czy węgla – mówi o sobie Bogdan Marny od 1997 roku pracownik Oddziału Szybowego w kopalni Budryk. W jego przydomowej pracowni w Gostyni koło Mikołowa powstają istne cuda, które zadziwiają kunsztem i detalem. Jedną z jego rzeźb, unikatową, wykonaną z węgla postać św. Barbary jest ozdobą lampy w szybie VI w kopalni Budryk. Bogdan Marny zdradził, że inspiracją przy pracy nad rzeźbą była jego 15-letnia córka Natalia. Oprócz rzeźbienia Bogdan Marny pasjonuje się także jazdą na rowerze i hokejem. Jest nawet zawodnikiem amatorskiej drużyny hokejowej.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODAMI

Poziomo:

- 1 – Gwarek.
- 4 – dodatkowa opłata za usługę.
- 8 – gatunek sikorki.
- 9 – lody po obiedzie.
- 10 – miasto nad Widawą.
- 12 – Newton, słynny fizyk.
- 13 – z prysznicami na kopalni.
- 14 – kopytko sarny.
- 15 – ujemna strona rachunku.
- 17 – kuzyn karpia.
- 19 – si dla chemika.
- 21 – lekki statek żaglowy.
- 23 – potwierdza ją wyjątek.
- 24 – bada je grafolog.
- 26 – żydowska świątynia.
- 28 – śliwka chińska.
- 29 – gatunek małpy.
- 30 – wokół głowy świętego.
- 31 – ton, brzmienie.

Pionowo:

- 1 – poręcz po śląsku.
- 2 – księgowy sprzed lat.
- 3 – potoczna nazwa urządzenia szybowego służącego do głębinowania szybów.
- 4 – subsydiowanie, zaopatrywanie w środki finansowe.
- 5 – przodek, antenat.
- 6 – stan w USA.
- 7 – odmiana węgla kamiennego.
- 11 – płynie przez Żywiec.
- 16 – Zbigniew, aktor gra w „Świętej wojnie”.
- 18 – domena Zakładu Logistyki Materiałowej należącej do JSW.
- 19 – Budryk lub Borynia.
- 20 – kopiec pracowitych owadów.
- 21 – lisia nora.
- 22 – toporek Apacza.
- 25 – inteligentny, pospolity gryzoń.
- 27 – atak bandziora.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 68 utworzą rozwiązanie.

Prawidłowe rozwiązania prosimy przysyłać na adres:
Jastrzębska Spółka Węglowa S.A., ul. Armii Krajowej 56, pok. nr 12.
44-330 Jastrzębie Zdrój

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki: Kobieta jest słodczą gorzkiego życia mężczyzny. O odebranie nagród prosimy: Anitę Wilim z Mszany, Alina Wojtyła z Pawłowic oraz Łucja Chodźdło z Mizero-wa. Gratulujemy! Odbiór nagrody prosimy ustalić telefonicznie, tel. 32 756 4417 lub 32 756 4479 w godzinach od 7 do 15.

1		2		3		4		5		6		7
	2		32	59				63		16		
43												21
	8											
		38		52		28		7		17		
10								9				
	33			11		55	19		36		6	24
40		22				29			27			11
54		49		13		30	31		8			
14												
				15		42		25		16		48
					17	18						65
19				20				21				22
	35		60							13	53	
46				23								
24		25										
	5			26		39		61				56
68					26		27		66	18		1
28												
	9					34				47		12
				29					45		4	
			41		64							
14				23		58						
30								31				
		3			51			62			57	

Dobry start Pniówka

Piłka nożna

GKS Pniówek 74 Pawłowice wygrał pierwsze spotkanie rundy wiosennej z wyżej notowaną Polonią Łaziska Górne 3:1. Choć mecz nie stał na najwyższym poziomie, emocji w spotkaniu nie brakowało. Bardzo dobrze zaprezentował się nowy napastnik Pniówka Bartosz Wojtków, który jako jeden z trzech pozyskanych tej zimy zawodników trafił do podstawowego składu. Wychowanek Pniówka powrócił do klubu po 4 latach gry w Wiśle Strumień, LKS Łąka i w BKS Bielesko-Biała. – *Liczyłem na tego zawodnika, który został sprowadzony po to by strzelać gole* – powiedział Mirosław Szwarga, trener Pniówka. I chociaż Wojtków nie strzelił bramki w meczu z Polonią, to swoim zaangażowaniem wniósł nową ja-

kość do drużyny. Dzięki jemu inni piłkarze pokazali się z dobrej strony.

Mecz 17 kolejki, pomiędzy Pniówkiem, a Polonią Łaziska został rozegrany na stadionie przy ul. Świerczewskiego w Pawłowicach. Pierwszy gol dla gospodarzy padł w 28 minucie spotkania, kiedy to po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Roberta Tkocza, bramkę zdobył Arkadiusz Przybyła. Polonia Łaziska starała się szybko wyrównać wynik meczu jednak, to Pniówek stwarzał groźniejsze sytuacje. Okazję do podwyższenia wyniku ponownie miał Przybyła, jednak przestrzelił nad poprzeczką. Pierwsza połowa meczu zakończyła się prowadzeniem Pniówka 1:0.

W drugiej połowie znacznie lepiej spisywali się podopieczni trenera Piotra Mrozka. Stwarzali więcej sytuacji



Bartosz Wojtków był wyróżniającym się zawodnikiem.

podbramkowych, ale brakowało wykończenia akcji strzałem na bramkę. W 68 minucie spotkania, po strzale Szymona Pasko goście zdołali wyrównać. To podziało na ekipę z Pawłowic jak płachta na byka, gospodarze przystąpili do ofensywy. Po kilku minutach, po ładnej akcji Bartosza Wojtków, Marcin Mazurek zdobywa gola na 2:1. Szczęście dopisywało gospodarzom. W 79

minucie meczu po rzucie wolnym wykonanym przez Roberta Tkocza strzałem z 6 metrów znowu zachwylił Mazurek, ustanawiając wynik spotkania na 3:1.

Drużyna Mirosława Szwargi nie wiele różni się od tej, która po rundzie jesiennej z dorobkiem 15 punktów zajmowała 12 miejsce w tabeli. Odeszło dwóch zawodników Dariusz Łukasik i Tomasz Kapaś. Do zespołu dołączyli wspomniany Bartosz Wojtków, Michał Podolak (KS Krasiejów) Dawid Oszek (Górnik 09 Mysłowice). Mecz z Polonią Łaziska pokazał, że piłkarze GKS Pniówek są dobrze przygotowani do rundy wiosennej. – *W przerwie zimowej wykonaliśmy sporo pracy. Jej efektem jest dobre przygotowanie wytrzymałościowe. Mam nadzieję, że to będzie naszym atutem w walce o utrzymanie w III lidze* – powiedział trener Szwarga.

Kolejne spotkanie przed własną publicznością drużyna z Pawłowic rozegra 9 kwietnia, zmierzy się z zawsze groźnym Rozwojem Katowice.

tekst i zdjęcia
Agnieszka Materna

Za słabi na brąz!

Hokej

Hokeiści JKH GKS Jastrzębie przegrali czwarte spotkanie w rywalizacji o brązowy medal mistrzostw Polski z zespołem Aksam Unia Oświęcim. Kibice zgromadzeni na „Jastorze” nie obejrżeli zapierającego dech w piersiach widowiska. Zobaczyli za to kompletną bezradność swoich ulubieńców, którzy przegrali spotkanie aż 4:10. – *Nie udało nam się zdobyć medali, bo byliśmy od Unii Oświęcim słabsi. Może nie we wszystkich meczach, ale na pewno w tym ostatnim* – powiedział Kazimierz Szynal, prezes JKH GKS Jastrzębie.

Dronia. Po dwóch tercjach jastrzębscy hokeiści przegrywali aż 0:7. Gospodarze uaktywnili się dopiero w trzeciej odsłonie meczu. W 41 minucie gola zdobył Richard Bordowski, a dwie minuty później sposób na Przemysław Witka znalazł Patrik Rimmel. Jednak goście nie odpuszczali, a kolejne gole dla Unii zdobyli: Petr Tabacek, Marek Modrzejewski i Paweł Dronia. Dla Jastrzębia bramki zdobyli jeszcze Richard Bordowski i Mateusz Danieluk.

– *Byliśmy przygotowani na walkę, jednak dwa szybko stracone gole podcięły nam skrzydła. Nasza gra w obiektywach kamer telewizyjnych*



Oświęcimianie domino wali praktycznie w każdym elemencie gry i już w pierwszych minutach meczu prowadzili dwoma bramkami. Strzelcami byli Wojciech Wojtarowicz i Patrik Flasar. Pierwsza tercja była tylko przedsmakiem strzeleczenia, zmierzy się z zawsze groźnym Rozwojem Katowice.

wyglądała jak mecz sparingsowy – powiedział po przegranej meczu Jiri Reznar, szkoleniowiec JKH GKS Jastrzębie. Mimo porażki w jastrzębskim klubie panują dobre nastroje, nigdy w historii JKH nie był tak wysoko w Polskiej Lidze Hokeja. – *Generalnie cały sezon trzeba ocenić dobrze. Czwarte miejsce, to jak dotąd najlepszy wynik w historii klubu. Trzeba się z tego cieszyć i wyciągnąć pozytywne wnioski. Myślimy już o przyszłości. Chcemy zbudować solidną drużynę, która powalczy w przyszłym roku o złoto. Mam nadzieję, że nasz główny sponsor Jastrzębska Spółka Węglowa dalej będzie stawiała na hokej* – komentował na gorąco Kazimierz Szynal, prezes klubu. Dla zespołu JKH GKS Jastrzębie był to dopiero trzeci sezon w ekstraklidzie.

Agnieszka Materna



GKS PNIÓWEK 74 PAWŁOWICE

Stadion Pawłowice, ul. Świerczewskiego 16 A, Tel. (32) 472-27-06

Prezes: Janusz Sojka, **Trener:** Mirosław Szwarga, **II Trener:** Dariusz Kłoda, **Kierownik:** Mieczysław Ginowicz

Skład drużyny

Bramkarze: Bartosz Grabowski, Zbigniew Huczała, Adam Kuterek i Michał Podolak; **Obrońcy:** Karol Goik, Łukasz Halam, Mirosław Łacek, Arkadiusz Przybyła, Kamil Sornat, Piotr Masłowski, Dawid Szwarga, Dawid Oszek; **Pomocnicy:** Marcin Urbańczyk, Jakub Manaj, Artur Miły, Robert Tkocz, Tomasz Zyzak, Dawid Stramski, Michał Szczyrba; **Napastnicy:** Bartosz Wojtków, Grzegorz Horubała, Wojciech Bilat, Michał Czyż, Marcin Mazurek; **Przyszli:** Bartosz Wojtków (BKS Stal Bielesko-Biała), Michał Podolak (KS Krasiejów) Dawid Oszek (Górnik 09 Mysłowice); **Odeszli:** Tomasz Kapaś, Dariusz Łukasik

Złote dzieciaki!

5 złotych medali zdobył 7 letni Mikołaj Piątek, Ola Ło-tecka wygrywała niemalże na każdym dystansie w swojej kategorii wiekowej. Oto bilans zawodów podczas I edycji Klubowego Pucharu Polski, który został rozegrany na basenie Laguna w Jastrzębiu Zdroju.

Drużyna Nautiliusa wygrywała zawody z dorob-

kiem 2214 punktów i prowadzi w klasyfikacji generalnej przed Laguną Toruń i Rekinem Wrocław.

– *Zawody stały na wysokim poziomie, o czym z pewnością świadczą nowe rekordy Polski. Znakomicie spisała się nasza sztafeta dziewcząt, która na dystansie 4x50 m użyła czas 1:33.68, poprawiając tym samym rekord Pol-*

ski. Cieszę się z postawy naszych najmłodszych pływaków. Mimo młodego wieku, prezentują światowy poziom – powiedział trener Krzysztof Radomski.

Już wkrótce młodzi pływacy z Nautiliusa wystartują w Mistrzostwach Europy, które odbędą się w Niemczech.

Inga



Wspaniała przygoda

Siatkówka

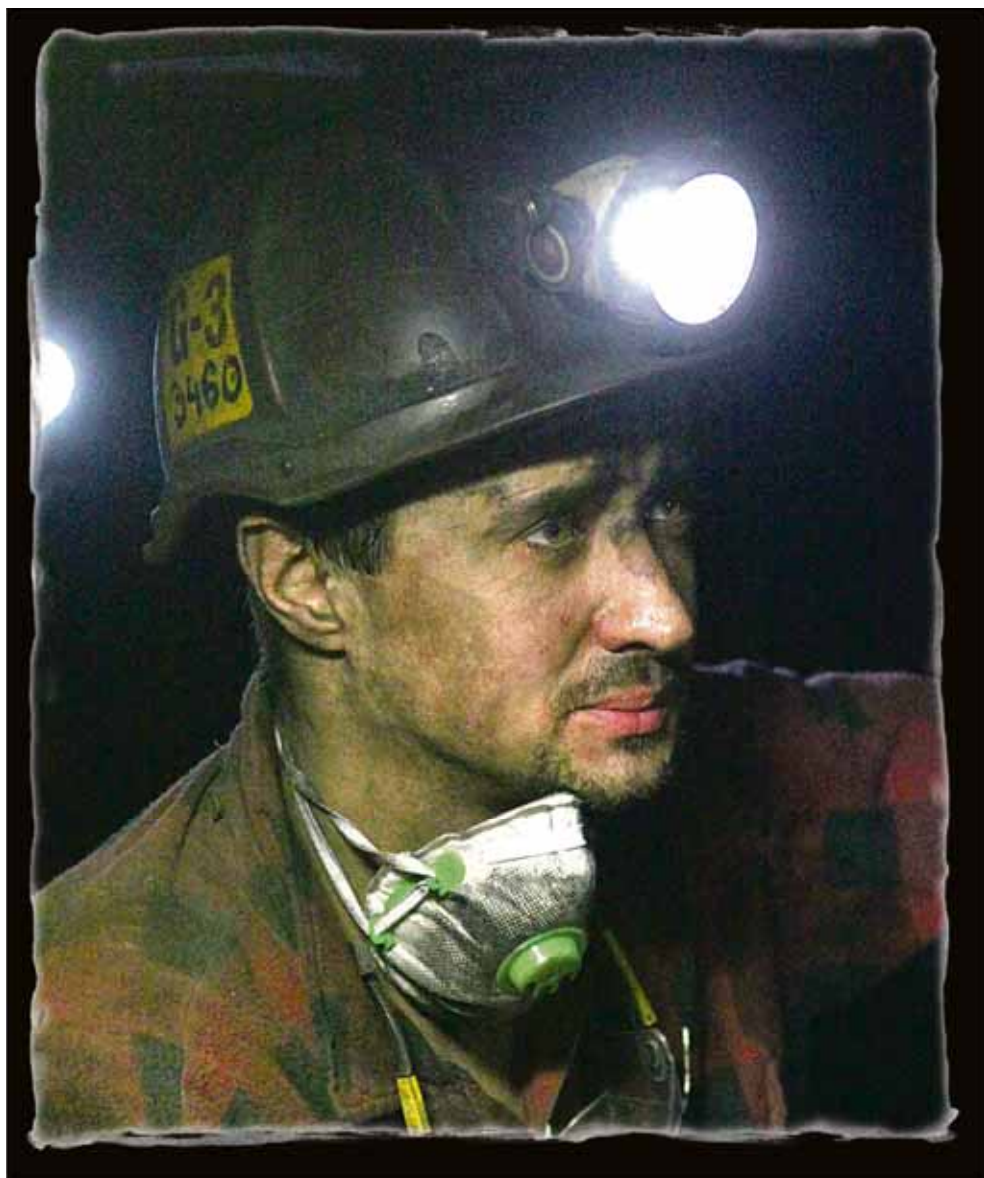
To były wyjątkowe dni dla siatkarzy Jastrzębskiego Węgla. Po raz pierwszy od ośmiu lat polski zespół awansował do Final Four siatkarskiej Ligi Mistrzów i ten suk-

ces stał się udziałem naszej drużyny. 26 i 27 marca, we włoskim Bolzano przyszło nam się zmierzyć z siatkarskimi potęgami naszpikowanymi gwiazdami światowego formatu i choć wyjechaliśmy z Włoch bez zwycięstwa

to jednak nasi siatkarze tanio skóry nie sprzedali i w wielu momentach napędzili strachu utytułowanym rywalom. Mecze z Trentino Betclick i Dynamem Moskwa na długo pozostaną w pamięci kibiców...



fot.: Magdalena Kowolik



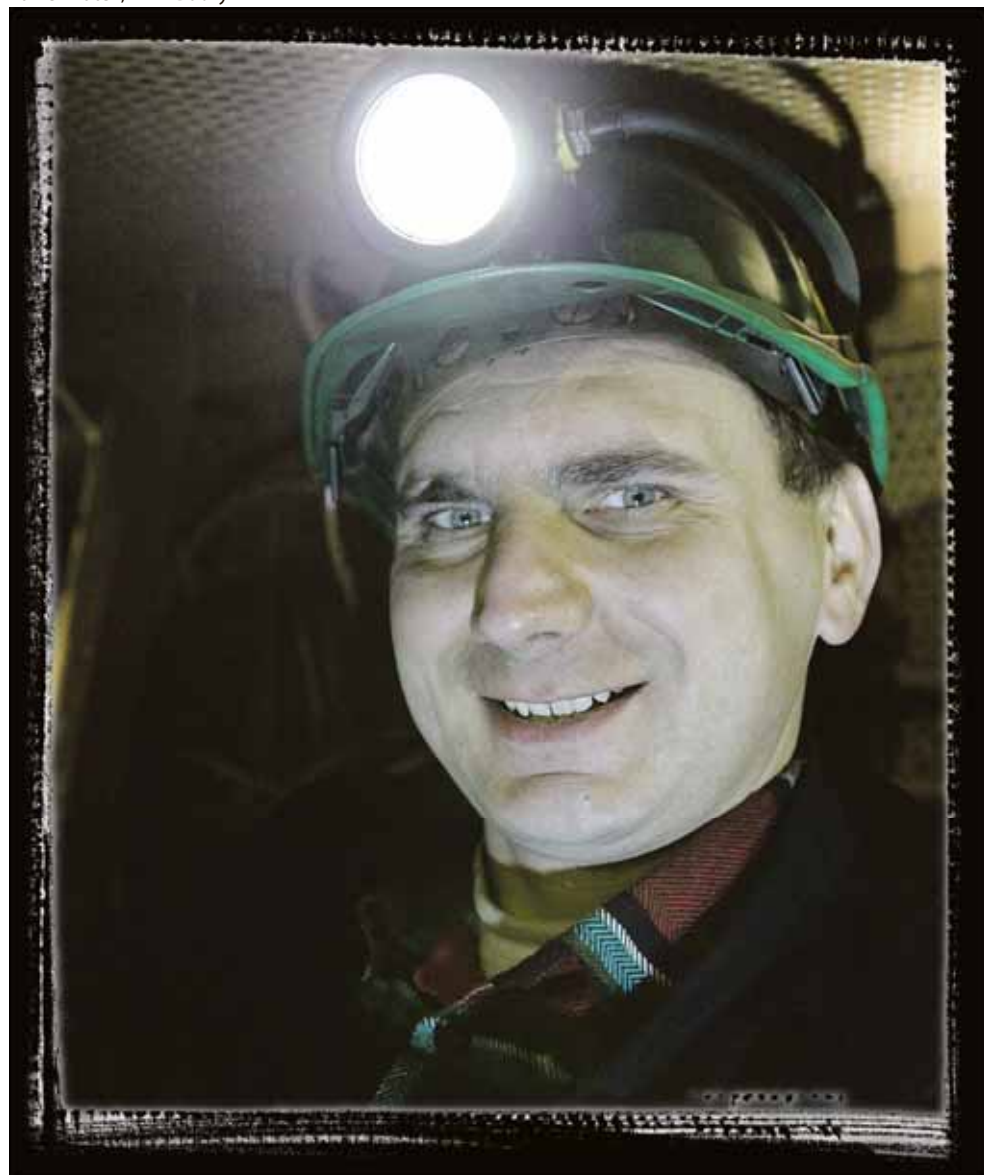
Mariusz Ćmiel, KWK Budryk



Paweł Płatek, KWK Budryk



Roland Weinzettel, KWK Budryk



Adam Góralczyk, KWK Budryk